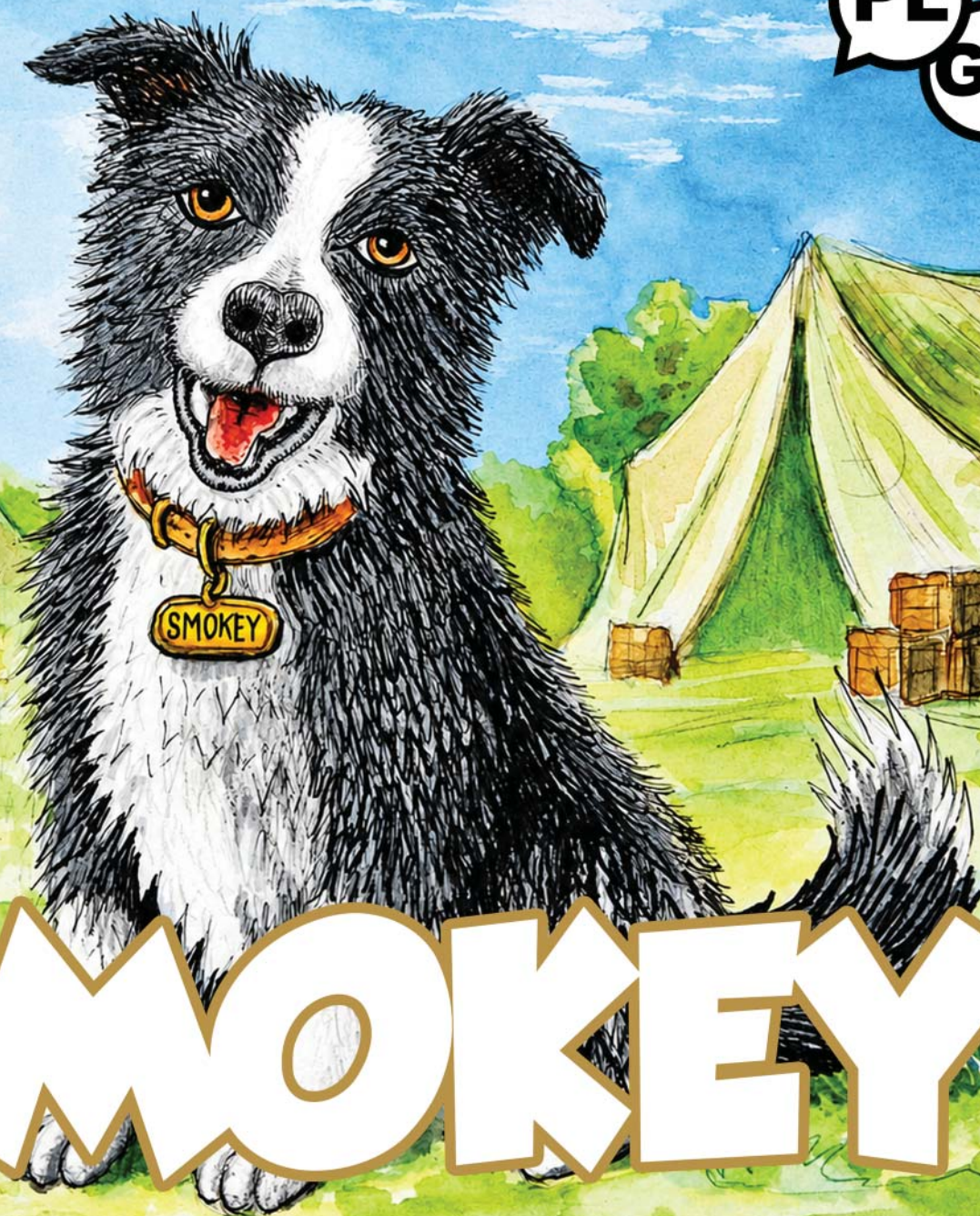


PL
GB



SMOKEY



**SWOZSK
NUR**



Od redakcji

Książeczka ta powstała w ramach projektu realizowanego przez uczniów, nauczycieli i przyjaciół Polskiej Szkoły w Glasgow im. gen. Stanisława Sosabowskiego. Realizacja projektu rozpoczęła się wiosną 2025 roku. Teksty powstawały we współpracy dzieci i nauczycielek klas młodszych.

Dzieci brały udział w projektowaniu i wykonaniu ilustracji podczas warsztatów plastycznych pod kierunkiem pana Kamila Sznurkowskiego w sierpniu podczas biegu Generała Sosabowskiego w Elie, Fife oraz we wrześniu 2025 roku podczas sobotnich zajęć Polskiej Szkoły w Glasgow.

Celem projektu było przybliżenie postaci naszego psiego bohatera, maskotki żołnierzy 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej stworzonej przez generała Sosabowskiego. Smokey nie jest powszechnie znanym psim bohaterem. Nie ma tak wielu pomników jak niedźwiedź Wojtek. Ta książeczka ma wypełnić tę lukę i przybliżyć czytelnikom postać Smokey'ego.

Książeczka zawiera krótkie teksty i proste zdania, które mają zachęcić dziecko do czytania i poznawania historii oraz przygód pieska o imieniu Smokey. W treści publikacji i pod koniec znajdują się liczne zadania graficzne, rysunkowe i tekstowe odpowiednie dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. Rodzice są mile widziani jako towarzysze i przewodnicy dziecka w odkrywaniu kolejnych kart tej opowieści.

W książeczce staraliśmy się umieścić równoległe tłumaczenia tekstów na język angielski, aby czytelnicy anglojęzyczni również mogli cieszyć się tą publikacją. Jest to również ukłon w stronę dwujęzycznych uczniów naszej szkoły i wielu innych dzieci, które sprawnie posługują się tak językiem polskim jak i angielskim.

Dodatkowe materiały, zadania, quizy oraz ćwiczenia znajdują się na stronie internetowej szkoły www.psglasgow.co.uk pod zakładką Pies Smokey. Zachęcamy do odwiedzania strony i korzystania z tych materiałów!

Dziękujemy wszystkim osobom zaangażowanym w ten projekt oraz naszym przyjaciołom i darczyńcom.

Zapraszamy do wspólnej podróży z małym pieskiem, który uczy, że przyjaźń, wierność i dobro potrafią przetrwać nawet najtrudniejsze czasy.

*Joanna Mazzocchi i Agnieszka Portacha-Nowak, nauczycielki
Polska Szkoła w Glasgow im. gen. Stanisława Sosabowskiego*

SMOKEY

Opracowanie tekstu: Joanna Mazzocchi i Agnieszka Portacha-Nowak

Korekta: Ewa Góra

Koordynator projektu: Paweł Porański

Projekt książeczki i opracowanie graficzne: Kamil K. Sznurkowski

(z wykorzystaniem narzędzi AI)

e-mail: kamilsznurkowski@gmail.com

Partnerzy projektu:

Polska Szkoła w Glasgow im. gen. Stanisława Sosabowskiego,

Polish School Glasgow CIC, company number: SC498672

28 Carlestone Street, Flat 1/2

G21 1TA Glasgow

www.psglasgow.co.uk

info@psglasgow.co.uk

Polski Klub Historyczny,

Polish History & Heritage Club,

Charity Registration number: SC054492

5 Parkgrove Terrace,

G3 7 SD Glasgow

www.klubhistoryczny.uk

klubhp@gmail.com

Druk:

BC Printing

1173 Gallowgate

G31 4EG

Glasgow

www.bcprinting.co.uk

ISBN: 978-1-0685525-1-9



Rozdział I Z Anglii do Szkocji

Na podstawie wspomnień i zdjęć oraz własnej inwencji - Joanna Mazzocchi, nauczyciel

Cześć, to ja!

Cześć! Jeszcze się nie znamy, ale skoro już masz tę książeczkę, to pozwól, że się przedstawię. Jestem Smokey. Mieszkam z polskimi żołnierzami w Stamford w Anglii.

Teraz jest straszna wojna i wszyscy boją się bombardowań. Moi polscy przyjaciele to spadochroniarze. Oni codziennie trenują i przygotowują się do walki. Chcą, aby ta wojna się skończyła. Chcą, aby ich Ojczyzna, Polska, była wolna. Chcą, aby wszyscy ludzie byli bezpieczni.

Aha, zapomniałem ci powiedzieć, że jestem psem. Hau! Ta książeczka jest krótką historią o mnie i o polskich spadochroniarzach.

Chapter I From England to Scotland

Based on memories, photos and my own invention - Joanna Mazzocchi, teacher

Hi, it's me!

Hi! We haven't met yet, but since you have this booklet, let me introduce myself. My name is Smokey. I live with Polish soldiers in Stamford, England.

There's a terrible war going on right now, and everyone's afraid of the bombings. My Polish friends are paratroopers. They train every day and prepare for combat. They want this war to end. They want their homeland, Poland, to be free. They want all people to be safe.

Oh, I forgot to tell you that I'm a dog. Woof! This small book is a short story about me and the Polish paratroopers.



Bomby nad Londynem

Pamiętam, że jeszcze nie tak dawno byłem małym, psotnym pieskiem. Dorośli mówili na mnie "szczeniak". Mieszkałem w Londynie w ładnym domu, a moja rodzina bardzo mnie kochała. Nasza barwna okolica pachniała latem i kwitnącymi drzewami w pobliskim parku.

Pewnego dnia nadleciały niemieckie bombowce i moje życie stało się szare. Domy w sąsiedztwie stały się górą szarego gruzu, drzewa przy ulicy straciły wszystkie liście, a moja sierść pokryła się grubą warstwą szarego kurzu. Najgorsze jednak było to, że bomby ciągle spadały, a jedna z nich miała trafić w mój dom.

Bombs over London

I remember not so long ago, I was a small, mischievous dog. Adults called me "puppy." I lived in London in a nice house, and my family loved me dearly. Our colourful neighbourhood smelled of summer and the blossoming trees in the nearby park.

One day, German bombers flew over, and my life turned grey. The houses in my neighbourhood became mounds of grey rubble, the trees along the street lost all their leaves, and my fur was covered in a thick layer of grey dust. Worst of all, the bombs kept falling, and one of them was meant to hit my house.



Mój dom w gruzach

To był taki zwyczajny dzień. Jak każdy mieszkaniec Londynu słuchałem informacji z radia o zbliżających się samolotach i innych ważnych sprawach. Trudno mi było zrozumieć ten ludzki język, bo miałem tylko trzy miesiące i byłem psem.

Nie wiem, czy moi opiekunowie spodziewali się nalotu tego dnia. Pamiętam warkot silników w górze, porywisty powiew gorącego powietrza zaraz po wybuchu bomby i duszący zapach palącego się drewna. Tego dnia moje szczęśliwe życie dosłownie runęło w gruzach, a ja nagle znalazłem się pod tymi gruzami. Dookoła było ciemno, przeraźliwie zimno i czułem się sam. Strasznie się bałem.

My house in rubble

It was such an ordinary day. Like any Londoner, I listened to the radio reports about approaching planes and other important matters. It was difficult for me to understand the human language, as I was only a three-month-old dog.

I don't know if my guardians expected an air raid that day. I remember the roar of engines overhead, the gust of hot air immediately after the bomb exploded, and the choking smell of burning wood. That day, my happy life literally crumbled, and I suddenly found myself beneath those ruins. It was dark, freezing cold, and I felt alone. I was terribly afraid.



Pan Janusz

Nikt nie wie, ile czasu spędziłem pod gruzami. Ja też nie liczyłem minut ani godzin, bo to dla psa za trudne. Wydaje mi się, że usnąłem w tych ciemnościach i dopiero głośny stukot obudził mnie ze snu. W oddali słychać uderzenia narzędzi i rozmowy ludzi. Nie znałem tych głosów. Nie mogłem rozpoznać żadnego z nich. Bardzo chciałem usłyszeć głos moich opiekunów, ale nigdzie ich nie było. Te obce głosy słyszałem coraz bliżej i nagle strumień jasnego światła oślepił moje psie oczy. Poczułem ciepłe ręce na mojej głowie. To był pan Janusz.

Mr Janusz

No one knows how long I spent under the rubble. I didn't count the minutes or hours either, because it was too difficult for a dog. I think I fell asleep in the darkness, and only a loud clatter woke me. In the distance, I could hear the clatter of tools and people talking. I didn't recognise these voices. I couldn't recognise any of them. I desperately wanted to hear the voices of my guardians, but they were nowhere to be found. These unfamiliar voices drew closer and closer, and suddenly a beam of bright light blinded my eyes. I felt warm hands on my head. It was Mr Janusz.



Mam na imię Smokey

Pan Janusz miał naprawdę ciepłe i dobre ręce. Zaraz po odkopaniu mnie z gruzów wziął mnie na ręce, otulił ciepłym kocem i zaniósł w bezpieczne miejsce.

Właściwie, to nie wiem dlaczego, ale moja ulica wyglądała dziwnie szaro. Powietrze również było szare i pełne kurzu, zupełnie jak moje futerko. Gdzieś zniknęły moje czarno-białe łaty na pysku i odcienie błękitu na moich bokach. Zupełnie nie przypominałem dumnego owczarka border collie. Wyglądałem jak jedno małe osmalone nieszczęście. Może właśnie dlatego mój tata Janusz nazwał mnie Smokey.

My name is Smokey

Mr Janusz had truly warm and kind hands. Right after digging me out of the rubble, he scooped me up, wrapped me in a warm blanket, and carried me to safety.

I don't know why, but my street looked strangely grey. The air was also grey and dusty, just like my fur. The black-and-white patches on my face and the shades of blue on my sides were gone. I didn't resemble a proud Border Collie at all. I looked like one small, charred disaster. Maybe that's why my dad, Janusz, named me Smokey.

ARMY BOOK 64

Name: PRIVATE SMOKEY

Rank: PTE

Unit: Dog.

Serial No: 60773544

GHQ



Arquid. Serunphane.
Recruiting Officer

Private Smokey



Podróż do Szkocji

Zastanawiacie się pewnie, co pan Janusz robił w Londynie. Czy tu mieszkał? Pan Janusz był lekarzem, ale takim specjalnym. On leczył żołnierzy. Pan Janusz też był żołnierzem. W Londynie był na przepustce, czyli na urlopie. Miał kilka dni wakacji od swoich obowiązków, więc postanowił odwiedzić przyjaciół w tym mieście.

Czas było wracać do bazy polskich żołnierzy w Szkocji. Pan Janusz nie miał samochodu, więc pojechaliśmy pociągiem. Ależ to była przygoda! Koła pociągu turkotały, wiatr przyjemnie wiał w moje psie uszy, a nos wyczuwał tysiące nowych zapachów. Za oknem mijały góry, pagórki, lasy i niekończące się łąki z białymi owieczkami. To była Szkocja.

Journey to Scotland

Probably you're wondering what Mr Janusz was doing in London. Did he live here? Mr Janusz was a doctor, but a special one. He treated soldiers. Mr Janusz was also a soldier. He was on leave in London, meaning he was on vacation. He had a few days off from his duties, so he decided to visit friends in London.

It was time to return to the Polish military base in Scotland. Mr Janusz didn't have a car, so we took the train. What an adventure! The train wheels rattled, the wind blew pleasantly against my ears, and my nose detected a thousand new scents. Out of the window, mountains, hills, forests, and endless meadows dotted with white sheep passed by. This was Scotland.



Rozdział II Smokey wśród przyjaciół - przygody pieska

Pomysły uczniów klasy 3B spisane przez Agnieszkę Portachę-Nowak, nauczycielkę

Jajecznicza zniknęła

W kuchni polowej kucharz szykował jajecznicę dla żołnierzy. Tyle jajek! Pachniało tak, że nawet ptaki przyleciały zobaczyć, co się dzieje.

Smokey tylko udawał, że śpi. Gdy kucharz się odwrócił, piesek cicho podszedł... i hop!

Jedno jajko, drugie, trzecie - zniknęły w brzuchu małego złodzieja.

Kucharz wraca, patrzy... a patelnia pusta! Smokey udaje niewiniątko, ale żółtko na nosie go zdradziło.

Morał:

Nie bierz nic bez pytania, nawet jeśli jest pyszne!

Chapter II Smokey among the friends - the adventures of the dog

The ideas of pupils of class 3B written down by Agnieszka Portacha - Nowak, teacher

The scrambled eggs disappeared

In the field kitchen, the cook was preparing scrambled eggs for the soldiers. So many eggs! The smell was so intense that even the birds came flying to see what was happening.

Smokey just pretended to be asleep. When the cook turned around, the dog quietly approached... and boom!

One egg, two, three—they disappeared into the little thief's belly.

The cook returns, looks... and the pan is empty! Smokey pretends to be innocent, but the yolk on his nose gives him away.

Don't take anything without asking, even if it's delicious!



POLAND

SMOKEY

True
Scottish
Eggs

Piłka czy... granat?

Żołnierze grali w piłkę. Smokey kochał tę zabawę. Pewnego dnia, kiedy piłka wpadła w wysoką trawę, piesek pobiegł po nią i wrócił z... czymś innym.

Szczekał radośnie, trzymając w pysku prawdziwy granat!

Wszyscy zamarli. Na szczęście porucznik Władek szybko wyjął granat z pyska i go zabezpieczył.

Smokey zdziwiony pomachał ogonem. „Przecież to było okrągłe!” - pomyślał.

Morał:

Nie wszystko, co wygląda jak zabawka, jest bezpieczne!

A ball or... a grenade?

The soldiers were playing ball. Smokey loved this game, but when the ball fell into the tall grass, the little dog ran after it and came back with... something else.

He barked happily, holding a real grenade in his mouth!

Everyone froze. Fortunately, Lieutenant Władek quickly removed the grenade from his mouth and secured it.

Smokey wagged his tail in surprise. "It was round!" he thought.

Not everything that looks like a toy is safe!



SMOKEY

POLAND

Znikająca skarpetka

Smokey miał zwyczaj znosić do swojej budy różne rzeczy. Raz był to beret, raz ręcznik, innym razem... skarpetka kaprala.

Pewnego dnia cały oddział szukał jednej zguby. A Smokey spał w budzie z głową na stosie skradzionych „skarbów”.

Żołnierze się tylko roześmiali!

On chyba trenuje, żeby zostać kwatermistrzem!

Morał:

Lepiej nie chować cudzych rzeczy, chyba że chcesz zostać podejrzanym!

The Disappearing Sock

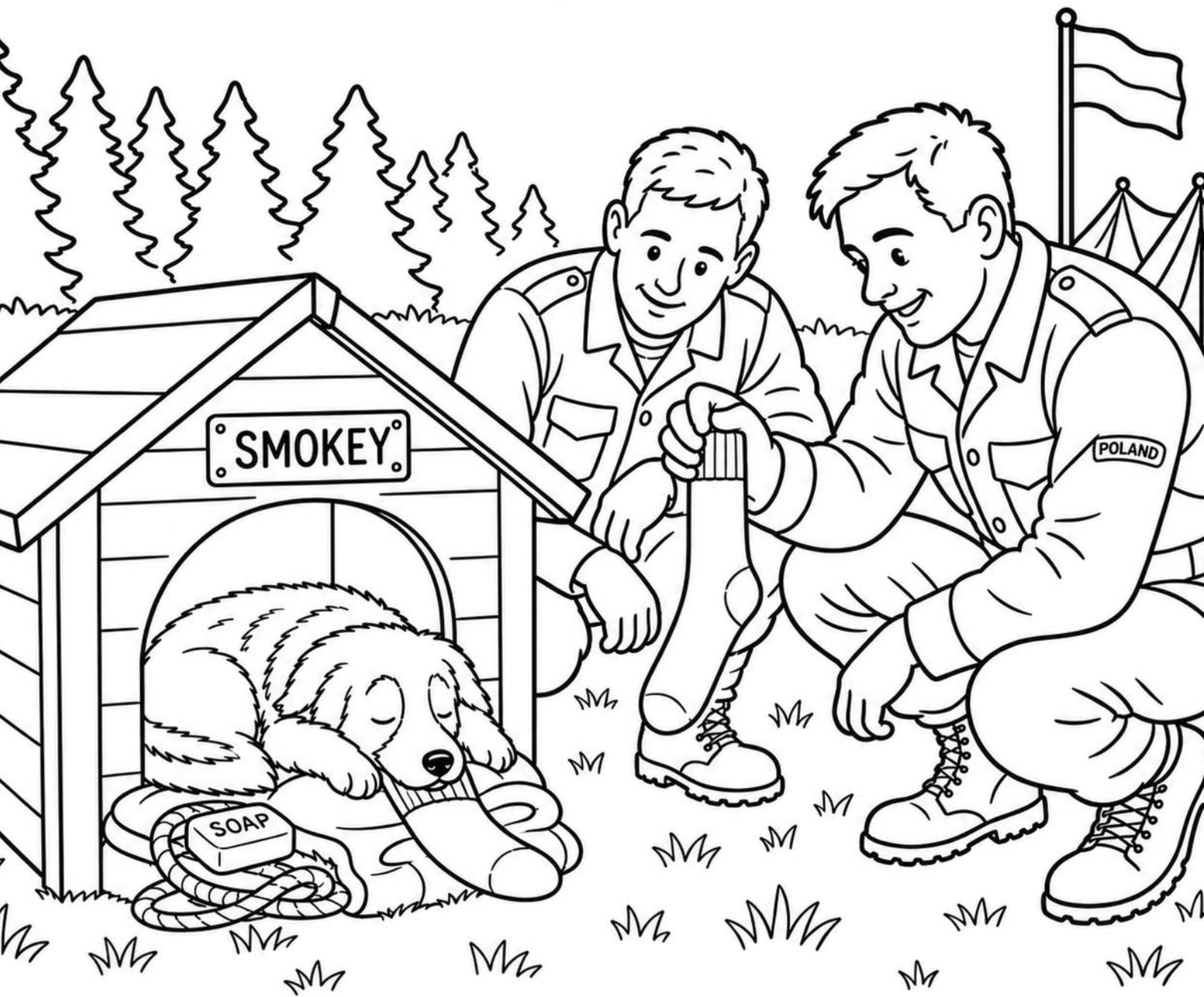
Smokey had a habit of bringing all sorts of things into his doghouse. Sometimes it was a beret, sometimes a towel, and other times... a corporal's sock.

One day, the whole unit was searching for a missing item. Meanwhile, Smokey was fast asleep in his doghouse, his head resting on a pile of his “treasures.”

The soldiers just burst out laughing!

“He must be training to become a quartermaster!”

It's best not to hide other people's things unless you want to become a suspect!



Smokey droczy się z... generałem!

Generał Sosabowski miał specjalne buty - błyszczące, zadbane. I właśnie tymi butami Smokey uwielbiał się bawić, ale tylko wtedy, gdy nikt nie patrzył.

Pewnego dnia generał się odwrócił i... zobaczył pieska z jego butem w pysku!

Spojrzał poważnie, a potem się roześmiał.

- Masz szczęście, że jesteś psem, żołnierzu! - powiedział.

Smokey tylko pomachał ogonem i oddał but.

Morał:

Nawet generał może mieć poczucie humoru!

Smokey is teasing... the general!

General Sosabowski had special shoes - shiny, well-maintained. And it was these shoes that Smokey loved playing games with, but only when no one was looking.

One day, the general turned around and... saw a dog with his shoe in its mouth!

He looked at him seriously, then laughed.

"You're lucky you're a dog, soldier!" he said.

Smokey just wagged his tail and gave the shoe back.

Even a general can have a sense of humour!



Małpi gaj i psia odwaga.

Na treningu sprawnościowym żołnierze pokonywali przeszkody: drabinki, liny, beczki. Smokey nie chciał być gorszy. Wskoczył na belkę, przecisnął się przez beczkę i zjechał po linie jak mistrz.
- On lepiej ćwiczy niż niektórzy z nas! - śmiali się żołnierze.

Morał:

Nieważne czy masz łapy czy buty - liczy się twoja chęć do działania!

Małpi gaj* and a dog's courage.

During agility training, the soldiers overcame obstacles: ladders, ropes, and barrels. Smokey didn't want to be outdone. He jumped onto a beam, squeezed through a barrel, and slid down the rope like a pro.

"He trains better than some of us!" the soldiers laughed.

It doesn't matter if you have paws or shoes - what counts is your willingness to act!

Małpi gaj* [in Polish: Monkey's groove]- a jungle gym



Skok bez strachu

Żołnierze trenowali skoki spadochronowe. Smokey patrzył z dołu i szczekał. Biegał w kółko... i nagle - hop! Wskoczył do worka ze sprzętem jednego z żołnierzy. Kiedy jego spadochron się otworzył, Smokey wystawił głowę jak w samochodzie. Uszy powiewały, język też.

Na dole dostał medal z kiełbaski!

Morał:

Odwaga to nie brak strachu, tylko działanie pomimo niego - nawet jeśli jesteś psem!

Jump without fear

The soldiers were practising parachute jumps. Smokey watched from below and barked. He ran around... and suddenly—boom! He jumped into one of the soldiers' equipment bags. When his parachute opened, Smokey stuck his head out like he was in a car. His ears were flapping, and so was his tongue.

Downstairs, he received a sausage medal!

Courage isn't not being afraid, but acting despite it - even if you are a dog!



Piłka jest ważna!

Smokey kochał grać w piłkę bardziej niż kiełbasę. Codziennie biegał z żołnierzami, skakał za piłką, podgryzał ją lekko, a czasem po prostu ją chował.

Pewnego razu piłka zniknęła na dobre. Żołnierze przeszukali cały obóz. Zgadnijcie gdzie była?

W rowie. Zakopana. Smokey patrzył zadowolony.

-Tylko ja wiem, gdzie jest! - zdawał się mówić jego ogon.

Morał:

Dobrze się bawić to jedno, ale zabawa jest lepsza, gdy wszyscy mogą w niej uczestniczyć!

The ball is important!

Smokey loved playing football more than sausage. Every day, he ran with the soldiers, jumping after the ball, nibbling on it, and sometimes simply hiding it.

One time, the ball disappeared for good. The soldiers searched the entire camp. Guess where it was?

In a ditch. Buried. Smokey watched with satisfaction.

"Only I know where it is!" his tail seemed to say.

Having fun is one thing, but it's more fun when everyone can participate!



SMOKEY

Smokey i nocne strachy

Była ciemna, wilgotna noc. Wiatr gwizdał między barakami jak duch. Młody żołnierz Antek, choć miał już osiemnaście lat, leżał na pryczy z otwartymi oczami. Przeżył bombardowanie. Dźwięk wyjącego wiatru przypominał mu tamten dzień. Nikt o tym nie wiedział. Antek zawsze był cichy i silny, ale tej nocy - bał się. Wtedy coś miękkiego dotknęło jego ręki. To był Smokey. Położył się tuż obok na podłodze, głowę opierając na pryczy. Nie szczekał. Nie robił hałasu. Po prostu był. Antek westchnął i zamknął oczy. Z bijącym sercem, ale już nie sam. Smokey wiedział, kiedy nie trzeba mówić nic.

Morał:

Czasem najgorsze strachy cichną, gdy ktoś po prostu z nami jest.

Smokey and nightmares

It was a dark, damp night. The wind whistled through the barracks like a ghost. Young soldier Antek, though he was already eighteen, lay on his bunk with his eyes open. He had survived the bombardment.

The sound of the howling wind reminded him of that day. No one knew. Antek had always been quiet and strong, but tonight—he was afraid.

Then something soft touched his hand. It was Smokey. He lay down next to him on the floor, resting his head on the bunk. He didn't bark. He didn't make a noise. He was there. Antek sighed and closed his eyes. His heart was pounding, but he was no longer alone. Smokey knew when nothing needed to be said.

Sometimes our worst fears fade away when someone is simply with us.



Smokey i szkocka dziewczynka

Na skraju wioski, niedaleko obozu polskich spadochroniarzy, mieszkała szkocka dziewczynka o imieniu Peggy. Często siadała przy płocie i patrzyła na obóz. Była ciekawa żołnierzy, którzy mówili innym językiem.

Pewnego dnia Smokey wybiegł poza teren obozu i podbiegł prosto do Peggy. Machał ogonem i szczekał radośnie. Dziewczynka uśmiechnęła się szeroko i wyciągnęła rękę.

- Hello, doggy! - powiedziała cicho.

Smokey usiadł, pochylił głowę i zaszczekał. Peggy zaśmiała się. Chociaż nie mówili tym samym językiem, od razu się zrozumieli.

Od tego dnia Peggy codziennie przychodziła na skraj obozu. Przynosiła pieskowi kawałki chleba i czasem jabłko, a Smokey pokazywał jej sztuczki, które znał. Siadał, podawał łapę, turlał się.

Dziewczynka klaskała i śmiała się. Polscy żołnierze mówili na nią "mała Szkotka" i zawsze pozdrawiali ją, kiedy przychodziła.

Antek nauczył ją nawet kilku polskich słów: „pies”, „przyjaciel”, „dzień dobry”.

Peggy nauczyła Antka mówić po gaelicku "carid" przyjaciel i "tapadh leat" dziękuję .

Pewnego dnia przyniosła mały rysunek - był na nim Smokey, ona i polski żołnierz trzymający się za rękę.

Morał:

Przyjaźń nie zna języka. Wystarczy serce.

Na stronach 34 i 35 przyjrzyj się dokładnie obu obrazkom i odszukaj 6 różnic.

Smokey and the Scottish girl

On the edge of the village, near the Polish paratrooper camp, lived a Scottish girl named Peggy. She often sat by the fence and watched the camp. She was curious about the soldiers who spoke a different language.

One day, Smokey ran outside the camp and ran straight to Peggy. He wagged his tail and barked happily. The girl smiled broadly and extended her hand.

"Hello, doggy!" she said softly.

Smokey sat down, bowed his head, and barked. Peggy laughed. Although they didn't speak the same language, they understood each other immediately.

From that day on, Peggy came to the edge of the camp every day. She brought pieces of bread and sometimes an apple for the dog, and Smokey showed her the tricks he knew. He sat, gave a paw, and rolled over. The girl clapped and laughed. The Polish soldiers called her "little Scotswoman" and always greeted her when she came.

Antek even taught her a few Polish words: "dog," "friend," and "good morning."

Peggy taught Antek to say "carid" (friend) and "tapadh leat" (thank you) in Gaelic.

One day, she brought in a small drawing - it showed Smokey, herself, and a Polish soldier holding hands.

Friendship knows no language. A heart is enough.

On pages 34 and 35, look carefully at both pictures and find 6 differences





Rozdział III

Zadania dla każdego

Już czytam sam

Agnieszka Portacha - Nowak,

Smokey był odważny.
Skakał ze spadochronem.
Żołnierze generała Sosabowskiego
lubili swojego psa.

Smokey biegał po piasku.
Czasami chwycił buty.
Czasami szarpał spadochrony.

Kiedy był hałas, Smokey szczekał i ostrzegał.
Nigdy się nie bał.
Był wiernym przyjacielem.

Żołnierze siedzieli przy ognisku.
Smokey leżał obok.
Czasami oddychał cicho.
Czasami merdał ogonem.

Smokey ganiał po łące.
Skakał przez kałuże.
Czasami gonił motyle.
Czasami patrzył w niebo.

Smokey został z żołnierzami.
Nie opuścił ich nigdy.
Był wierny do końca.
Smokey to psi bohater.

Chapter III

Activities for Everyone

I Can Read by Myself

Agnieszka Portacha-Nowak,

Smokey was brave.
He jumped with a parachute.
General Sosabowski's soldiers
loved their dog.

Smokey ran across the sand.
Sometimes he grabbed boots.
Sometimes he pulled at parachutes.

When there was noise, Smokey barked and warned
everyone.
He was never afraid.
He was a loyal friend.

The soldiers sat by the campfire.
Smokey lay beside them.
Sometimes he breathed quietly.
Sometimes he wagged his tail.

Smokey ran across the meadow.
He jumped over puddles.
Sometimes he chased butterflies.
Sometimes he looked up at the sky.

Smokey stayed with the soldiers.
He never left them.
He was loyal until the end.
Smokey is a canine hero.

Quiz z zagadką

Joanna Mazzocchi

Wybierz jedną odpowiedź. Litery na końcu poprawnych odpowiedzi utworzą odpowiedź na zagadkę poniżej.

1. **W jakim mieście pan Janusz znalazł pieska?**
• w Glasgow (L) • w Londynie (S) • w Warszawie (K)
2. **Kim z zawodu był pan Janusz?**
• nauczycielem (U) • prawnikiem (M) • lekarzem (T)
3. **W jakim kraju mieli bazę polscy spadochroniarze?**
• we Francji (B) • w Szkocji (A) • w Turcji (C)
4. **Jak nazywała się znikająca potrawa, którą zainteresował się Smokey?**
• zupa pomidorowa (E) • owsianka (H) • jajecznica (M)
5. **Do czego był podobny granat, którym bawił się Smokey?**
• do piłki (F) • do banana (T) • do parasola (D)
6. **Jak nazywał się generał, którego buty pogryzł Smokey?**
• Generał Anders (K) • Generał Maczek (Z)
• Generał Sosabowski (O)
7. **Sprawnościowy tor przeszkód polskich żołnierzy to:**
• Park linowy (S) • Tor Wyścigowy (I) • Małpi Gaj (R)
8. **Jaka była ulubiona zabawa psa-spadochroniarza?**
• gra w chowanego (P) • gra w piłkę (D) • gra w łapki (R)

Jak nazywało się angielskie miasto, w którym stacjonowali polscy spadochroniarze przed operacją Market-Garden?

1 2 3 4 5 6 7 8

Quiz with a riddle

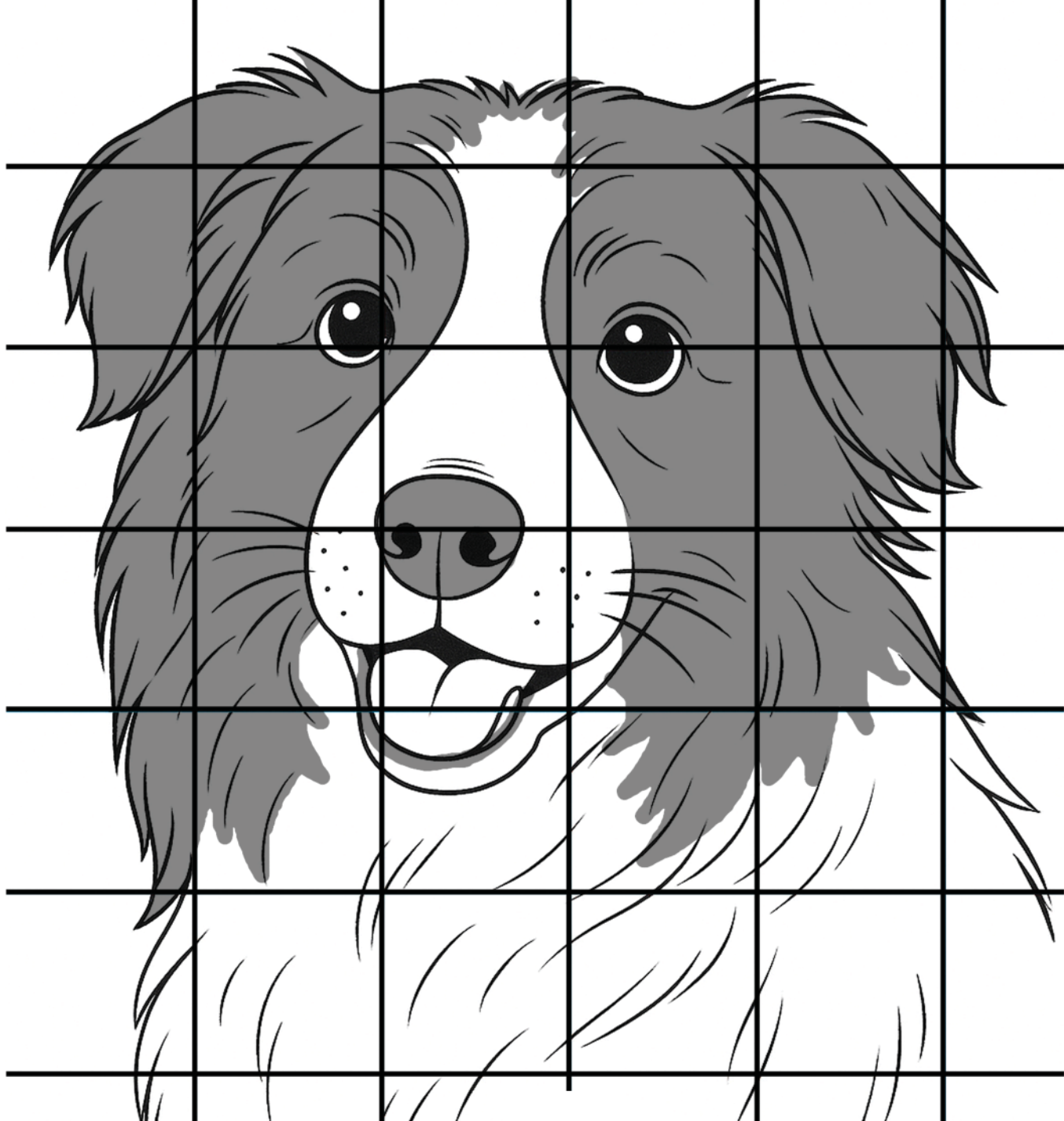
Joanna Mazzocchi

Choose one answer. The letters at the end of the correct answers will form the answer to the riddle below.

1. **In what city did Mr Janusz find the dog?**
• in Glasgow (L) • in London (S) • in Warsaw (K)
2. **What was Mr Janusz's profession?**
• teacher (U) • lawyer (M) • doctor (T)
3. **In which country were Polish paratroopers based?**
• in France (B) • in Scotland (A) • in Turkey (C)
4. **What was the name of the disappearing dish that Smokey became interested in?**
• tomato soup (E) • oatmeal (H) • scrambled eggs (M)
5. **What was the grenade Smokey was playing with similar to?**
• to the ball (F) • to the banana (T) • to the umbrella (D)
6. **What was the name of the general whose shoes Smokey bit?**
• General Anders (F) • General Maczek (Z)
• General Sosabowski (O)
7. **The obstacle course for Polish soldiers training:**
• Parks (S) • Race Track (I) • Monkey Grove (R)
8. **What was a dog-paratrooper's favourite game?**
• Hide and Seek (P) • Ball Game (D) • Paws Game (R)

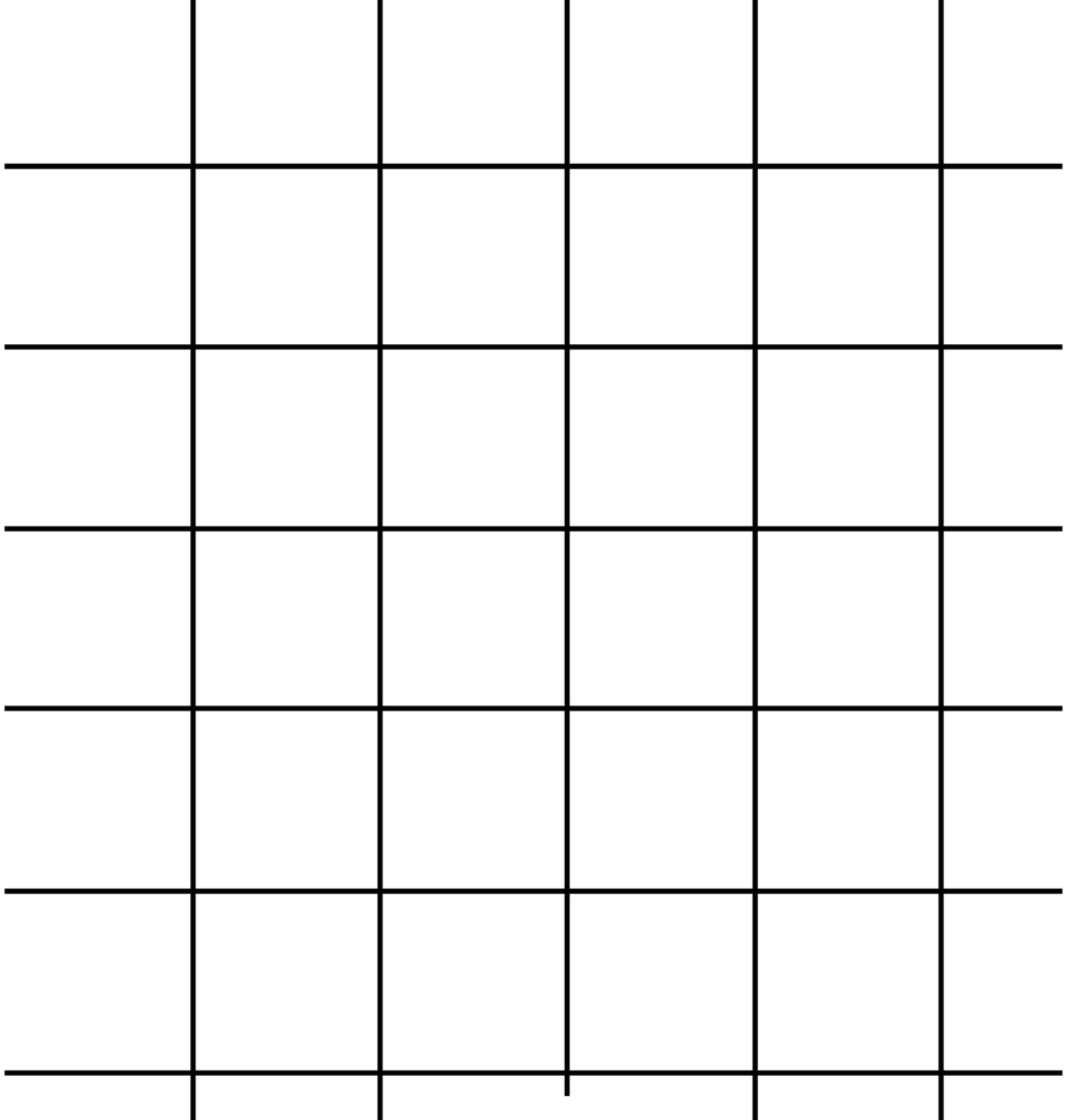
What was the name of the English town where Polish paratroopers were stationed before Operation Market-Garden?

1 2 3 4 5 6 7 8



RYLOWANIE W SIATCE

Spójrz uważnie na obrazek pieska Smokey i spróbuj narysować go w pustej siatce obok.
Rysuj pole po polu, zwracając uwagę na kształty i linie.



GRID DRAWING

Look carefully at the picture of Smokey the dog and try to draw him in the empty grid next to it.

Zanim zamkniesz książkę...

Piesek Smokey istniał naprawdę, choć niewiele wiadomo na pewno o tym uroczym owczarku border collie. Pewnego lipcowego dnia dr Janusz Władysław Moździerz, będąc na przepustce w Londynie, przeżył nalot bombowy. Tego dnia niemieckie bombowce zniszczyły mnóstwo budynków mieszkalnych, a pod gruzami zginęło wielu ludzi. Dr Moździerz, tak jak zwykli Londyńczycy, pomagał w akcji ratunkowej. Spod gruzów zniszczonych domów dochodziły wołania o pomoc. Uwagę polskiego żołnierza przykuł przejmujący pisk - ni to skomlenie, ni to wołanie. Doktor nie był pewien, kogo ratuje. Znalaziskiem okazał się szczeniaczek z jednym klapniętym uchem. Do pieska szybko przylgnęło imię Smokey, a wkrótce stał się przyjacielem polskich żołnierzy 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Dorastał przy kompanii medycznej, której dowódcą był dr Moździerz. Gdy piesek podrośł, towarzyszył żołnierzom w codziennych zajęciach i treningach.

Generał Stanisław Sosabowski, "właściciel brygady", nie przewidywał taryfy ulgowej dla swoich podkomendnych. Kiedy zarządzono skoki, skakała cała brygada. Skakał ze spadochronem sam generał, chociaż nie był już młodzieniaszkiem - miał ponad 50 lat. Skakali wszyscy żołnierze, łącznie z intendenturą i księdzem kapelanem. Skakał też Smokey - jak podają niektóre źródła, w plecaku doktora Moździerza. Inni zapamiętali, że miał nawet własny spadochron, choć to raczej mało prawdopodobne.

Nie wiadomo, czy miał własną książeczkę wojskową, czy pobierał żołd. Nie ma też informacji o mundurze Smokey'ego - musiałby mieć naprawdę nietypowy krój! Ale podobno żołnierza wyfasowali pieskowi spadochroniarzki beret.

Smokey, szczeniak, a potem młody pies, na pewno psocił i miał wiele przygód.

Historie zawarte w tej książeczce mogły mieć miejsce. Być może występowali inni bohaterowie, a i sceneria mogła być nieco inna. Te historyjki są dziełem nauczycieli i uczniów klas młodszych Polskiej Szkoły w Glasgow. Tak mogło wyglądać życie Smokey'ego, tak widzą je dzieci.

Smokey był z żołnierzami od lipca 1943 roku do końca sierpnia 1944. Zmarł 29 sierpnia 1944 roku i został pochowany w ogrodzie szkoły Clapton House w Stamford, gdzie stacjonowała kompania medyczna. Do dziś stoi tam tablica stylizowana na nagrobną, upamiętniająca Smokey'ego.

Dr Janusz Władysław Moździerz został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari. Po wojnie był szanowanym lekarzem GP (lekarzem rodzinnym) i dożył sędziwego wieku. Zmarł w 2007 roku.

Paweł Porański, manager

Polska Szkoła w Glasgow im. gen. Stanisława Sosabowskiego



